

Zielona Góra, 10 grudnia 2012 r.

Klub Parlamentarny
Platformy Obywatelskiej
W a r s z a w a

Dobrze się stało, że Pan poseł Stefan Niesiołowski dotrzymał słowa i przekazał do Okręgowego Zarządu PZD w Zielonej Górze wstępny projekt Klubu Parlamentarnego PO, dotyczącego prac nad nowym projektem ustawy o ogrodach działkowych. Po ogłoszeniu werdyktu Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2012 wszystkie ugrupowania parlamentarne na czele z Platformą Obywatelską jednoznacznie wypowiedziały się, że działkowcy będziecie mieć lepiej, ogrody będą istnieć nikt wam niczego nie zabierze. Prawda może być jedna, że ogrody po roku 2012 mogą istnieć, tylko rodzi się pytanie czy nas emerytów, rencistów będzie stać je utrzymać.

Po dokładnym zapoznaniu się ze wstępnym projektem, a w szczególności z rozdziałem 3 „Działkowcy”. Powiem że mam wielkie wątpliwości. Bo w tym, wszystkim chodzi o to aby obecni użytkownicy działek porzucili je sami. Wyraźnie się proponuje za wszystko płacić, płacić i jeszcze raz płacić. Dla osób posiadających świadczenia 800, 900, 1000 zł będą to ceny zaporowe. Dla nich ważniejsze są lekarstwa i inne podwyżki związane z życiem codziennym a na opłaty za działkę nie będzie ich stać. Na razie są to wstępne propozycje bez konkretnych danych finansowych, ale gdy one zostaną podane to niejednemu otworzą się oczy. Przecież ogrody były zakładane na gruntach niechcianych ciężką pracą całych rodzin. Przywrócono im status gruntów o wysokiej kulturze rolnej, wypoczynkowej. Dziś po 30 – 40 latach użytkowania trzeba będzie w imię demokracji płacić, płacić. A jak nie będzie cie stać to wynoś się gdzie chcesz. W projekcie nad którym pracuje komisja pod kierownictwem pana posła Stanisława Huskowskiego, działkowcy tracą wiele zapisów obowiązujących dziś. Zmierza się w stronę znacznego pogorszenia praw działkowców, radykalnego pogorszenia warunków na jakich funkcjonują ogrody;

- Likwidację praw posiadanych dotychczas do terenów ROD użytkowanych wieczyści i zwykle. Zastąpienie ich umowami o charakterze czasowym, które nie dają ochrony przed wcześniejszym wypowiedzeniem przez właściciela
- zmiana możliwości likwidacji ogrodu, nacjonalizacja i komunalizacja infrastruktury ogrodowej.
- likwidacja samorządnej, społecznej organizacji PZD i przejęcie jej majątku przez państwo,
- podporządkowanie ogrodów właścicielowi terenów,
- brak zapisów przewidujących funkcjonowanie struktur poza ogrodowych,
- możliwość przejęcia terenów ogrodu przez właściciela,
- nałożenie opłat za używanie terenów według cen rynkowych,
- ograniczenie budowy altan do 20 m² na podłożu ruchomym.

Rodzi się pytanie, co ja jako zwykły działkowiec w myśl wcześniej złożonych obietnic, będę miał lepiej czy tylko gorzej. Przecież potrafię sobie policzyć, że koszt utrzymania działki wzrosną, a do tego niepewność na ile gmina pozwoli uprawiać tę działkę i co można wtedy inwestować.

A co w tym najgorsze to, że przewiduje się umowę dzierżawy w myśl której to co znajduje się na gruncie jest własnością właściciela gruntu, bo taki zapis obowiązuje w prawie dzierżawy.

Byłoby to jawna grabież mojego mienia, które tworzyłem własnym wysiłkiem, nakładem finansowym przez lata.

Dlatego jestem przeciwny prowadzeniu prac nad taką ustawą, która rujnuje mój 50 letni dorobek całego życia. Ale nie tylko mój, ale wszystkich działkowców w kraju, na to nie może być społecznego przyzwolenia. W takim przypadku dąży się do pozbawienia obywateli praw nabytych wcześniej, które powinny być honorowane. A wzoruje się na działaniach byłego okresu powojennego, gdzie dekretem Bieruta pozbawiono część społeczeństwa własnego mienia. Myślę, że ktoś w końcu przyjdzie po rozum i zrozumie, że w ten sposób nie można krzywdzić obywateli.


Z poważaniem
Działkowców Zielonej Góry
Jerzy Komarnicki